

TRIUMF POLSKIEGO LOTNICTWA

Serce każdego Polaka zabiło żywiej z radości na wieść o udanym wspaniałym locie kapitana Orlińskiego z 11 pułku lotniczego, któremu towarzyszył mechanik st. sierżant Kubiak, wermistrz XIV eskadry niszczyielskiej w 1-y pułku lotniczym. Przebyli oni w ciągu 30 dni powietrznym szlakiem prawie 23 tysiące kilometrów, z Warszawy do stolicy Japonii Tokio i z powrotem do Warszawy.

Takich, co kusili się o wykonanie tego zadania, było już wielu. Żaden z nich nie zdołał tego dokonać w tak krótkim czasie i w tak trudnych okolicznościach. Ani Duńczyk Botwed, któremu podróż zabrała 77 dni, ani Francuz Pelletier d'Oisy, który nie zdołał dotrzeć do Tokio i zmuszony był wracać koleją, ani czwórka Japończyków Humochaka, Abe, Kawatchi i Kataghiri, którzy lecieli kilka miesięcy, ani powietrzna podróż słynnego Włocha, plk. de Pinedo, który przez Persję, Indie i Australję leciał do Tokio miesiące całe.

Wszystkich bije kapitan Orliński swymi 30 dniami podróży, przyczem ośm dni tylko trwał lot Warszawa-Tokjo, przy 56 godzinach i 57 minutach lotu (nie wliczając w ten czas odpoczynków) i przewyższa też innych kpt. Orliński niezwykłą szybkością dla długich rai-

dów—200 km na godzinę. Jego lot powietrzny obfituje w szczegóły wprost zdumiewające, wywołując podziw wśród najbardziej obeznanych z lotnictwem ludzi. Dnia 11 startuje z lotniska Tokjosawa w Tokjo. Huragan trzyma go 11 godzin w powietrzu, aż ląduje w Osaka, odległym o 650 km. Dnia 12-go startuje w Osaka i po pięciogodzinnym bląkaniu się we mgle nad morzem Japońskim, ląduje w pobliżu Heiko. Dnia 14 leci Heidzio—Mukden—600 km, 15-go Mukden—Charbin—700 km, 16-go Charbin—Byrki—1000 km. Tutaj znów huragan zgina maskę śmigła, łamie dolne lewe skrzydło i uszkadza motor. Lecz nawet to nie jest w stanie powstrzymać zawziętych lotników. Nauszkodzonym aparacie dolatuje do Czyty—283 km, aby po gruntownej naprawie i dwudniowym odpoczynku lecieć dalej do Irkucka.



Kapitan Orliński i st. sierżant Kubiak przy aparacie, na którym odbyli lot do Tokjo.

Dnia 21 przelatuje bez wypadku dystans Irkuck—Krasnojarsk—800 km, 22-go Krasnojarsk—Omsk—1500 km, 23-go Omsk—Kazań—1800 km, 24-go Kazań—Moskwa—1500 km, 25-go Moskwa—Warszawa—1700 km. Dnia 25-go po południu kpt. Orliński i st. sierżant Kubiak lądują w Warszawie, witani owacyjnie przez przedstawicieli sfer oficjalnych oraz swoich przyjaciół.